Nr. 52. Kraków, Piątek 7 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W mieście	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Koppera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapsayra, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchacha, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczepański. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Rudolf Goldschmied (sprzedaż odnośnych numerów), I. Wollzeile 6. — W Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kolonii i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 1 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, nieobliczony, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozejm z Czechami.

Kraków, 7 lutego.

Przysłowie mówi, że lepsza słomiana zgoda, niż złota wałka. Mamy jednak wrażenie, że w tej świeżo, za pośrednictwem koalicyi, nastąpiłej zgodzie naszej z Czechami — słomy dla nas wypadło stanowczo więcej, niż można było oczekiwać.

Warunki rozejmu są niejasne. Interpretując je jednak zarówno bez różowych, jak bez czarnych okularów, potrzeba wyrozumieć, że Czesi zatrzymują pod swoją okupacyą cały okręg karwiński i północno-zachodnią część Księstwa Cieszyńskiego. Nam zaś przypada w udziele prawo... »okupacyi« reszty aż po granice słowacką. Warunki rozejmu zastrzegają wprawdzie uwolnienie żołnierzy polskich z bronią z niewoli czeskiej i przepuszczanie transportów broni i towarów do Polski, ale nie wspominają ani jednem słowem o jakiemkolwiek odszkodowaniu nas ze strony Czechów za wyrządzone nam straty, tudzież bezecne rabunki. Wszakże Czesi w czasie swego najazdu zabrali nam znaczną część parku kolejowego, zrabowali magazyny kolejowe i załadowane pociągi. W samych Dziedzicach mieli Czesi zrabować bardzo znaczne transporty naszej ropy, parafiny i t. p. Szkody prywatne, wyrządzone przez czeskie rabunki nie są jeszcze obliczone. A tymczasem w warunkach rozejmu nawet o zasadzie takiego odszkodowania nie wspominano.

Najzupełniej zgadzamy się z premierem Paderewskim w tem, że w warunkach rozejmu są »dla nas rzeczy niemiłe«. Natomiast co do »pewnych rzeczy korzystnych«, to nie możemy się ich w tych warunkach doszukać. Bo wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć, że warunki mogły wypaść dla nas jeszcze gorzej, jednak z takiego punktu widzenia sprawy oceniać nie można. Nasze zupełnie słuszne stanowisko było i jest takie, że Czesi nie mają żadnego prawa ani do metra kwadratowego terytoryum Księstwa Cieszyńskiego, że więc najazd ich był gwałtem i rabunkiem, urągającym wszelkim probom prawnego i rzeczowego uzasadnienia. Jeżeli mimo to koalicya przyznała Czechom prawo okupacyi części, i to najważniejszej pod względem gospodarczym, tego kraju, to musimy to odczuć **jako krzywdę i dotkliwe uszczuplenie nas w naszem dobrem prawie.**

Nie mniej ma słuszność prezydent Paderewski, kiedy w dalszym ciągu swojego »exposé« wykazuje, że znajdujemy się w położeniu przymusowem, że sami sobie pomódz nie możemy i z konieczności jesteśmy skazani na taką pomoc koalicyi, jakiej nam ona użyczyć uzna za stosowne. Niewątpliwie tak jest. Jeżeli zaś patryota tak znakomity i zarazem stosunków tak dobry, jak prez. Paderewski, zalicza siebie do wierzących głęboko w tę pomoc, to dodaje to otuchy. Naród bowiem ma zaufanie do Paderewskiego, który z kolei ma zaufanie do koalicyi.

Od początku nowej sytuacyi jesteśmy tego zdania, że potrzeba liczyć się z realną rzeczywistością, której nie zmieni żadne przerzucanie się z ekstremu w ekstrem — od uwielbienia i płaszczenia się przed każdym oficerem koalicyjnym do wymyślania i zwątpienia. Koalicya w swoim własnym interesie utorzenie porządku europejskiego będzie musiała rzeczywiście coś zrobić dla Polski pozytywnego. Jeżeli jednak te świadczenia koalicyi na rzecz Polski nie odpowiedzą przesadnym oczekiwaniom i celowo, a przez długi czas konsekwentnie podniecanej wyobraźni naszych szerokich warstw, to z tem każdy rozsądny człowiek powinien się był liczyć oddawna. Słusznie bowiem stwierdza Paderewski, że także i w polityce koalicyi sentymentów nie ma.

Jak bezzasadnemi były wszystkie różowe nadzieje na te niezmierne błogosławieństwa, które na nas spadną z hojnych dłoni koalicyi, tak bezzasadnem byłoby dzisiaj zwątpienie i narzekanie puste. Ani żale, ani dąsy na nic się tu nie zdadzą. Natomiast bardzo się zda organizowanie **porządnego wojska i tworzenie zasobnego skarbu państwowego.** Bo jeżeli koalicya nawet zdecyduje się ostatecznie dostarczyć nam broni i wyekwipowania dla naszego wojska, to przecież nie darmo, tylko za pieniądze, i to z powinna dobrze obliczone.

Tak więc **subskrybujmy przedewszystkiem pożyczkę państwową.** Nie dopuszczajmy do tego, aby tak gorąco upragniony prezydent rządu po trzech tygodniach swojego sternictwa musiał skarżyć się, że pożyczka nie idzie dobrze, ponieważ »ci, którzy najwięcej zarobili, trzymają się na uboczu«.

Niemieckie warunki przewozu żywności.

Poznań, 7 lutego (PAT). **Delegat rządu niemieckiego komisyi rozejmowej w Spaa przedłożył** tejże komisyi w osobnej nocie warunki przewozu **żywności z państw ententy przez Gdańsk do Polski. Niemcy żądają zapłacenia kosztów przewozu, zwolnienia ruchu nadbrzeżnego** celem dowozu wagonów i równoczesnej dostawy żywności dla Niemiec. Poza tem żąda nota niemiecka **wliczenia materyału kolejowego,** który Niemcy dla przewozu polskiego oddtąpią do dyspozycyi, w tę ilość wagonów i lokomotyw, **która ma być wydana koalicyi.**

Rozejm z Niemcami zawarty.

Poznań, 7 lutego (PAT). **W imieniu Naczelnej Rady Ludowej udali się przed kilku dniami do Berlina członkowie komisaryatu i prezydyum tej rady, mianowicie ks. Adamski, poseł Korfanty, p. Krysiewicz, dr Meissner oraz z ramienia wojskowości pułkownik Anders. Delegatów polskich oczekiwało w Antoninie pod Krzyżem kilku oficerów niemieckich z nadzwyczajnym pociągiem. Do Berlina przybyli delegaci polscy w niedzielę wieczorem i zostali przez rząd umieszczeni w hotelu »Elite«. Delegatom poznańskim dodano do boku kilkunastu oficerów i żołnierzy, oraz agentów tajnej policyi. Delegatom nie wolno było wychodzić na miasto a w razie zezwolenia na opuszczenie hotelu towarzyszyli im zawsze oficerowie niemieccy. Telefonować w języku polskim nie mogli. Obrady w Berlinie trwały 3 dni i rokują pełną nadzieję zawarcia rozejmu i uzyskania swobody ruchu politycznego dla Polaków w Prusiech do chwili rozstrzygnięcia przynależności ziem polskich zaboru pruskiego przez konferencyę pokojową. Delegaci poznańscy dziś rano wrócili do Poznania. Bliższe szczegóły, w myśl obopólnej umowy podane będą do wiadomości publicznej po zawarciu rozejmu. Umowa prawdopodobnie dziś będzie podpisana.**

Komisaryat poznański w drodze do Warszawy.

Poznań, 7 lutego (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wyjeżdża w najkrótszym czasie do Warszawy.

Koalicya w sprawie ugody polsko-czeskiej.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Prezydent ministrów otrzymał dziś następujący telegram iskrowy z Paryża z daty 4 lutego: Oto tekst ugody dotyczącej sprawy Cieszyńskiej, zawartej 1-go lutego:

Przedstawiciele wielkich mocarstw, zbadawszy zatarg, który miał miejsce między Czechami a Polakami w Księstwie Cieszyńskiem, którego wynikiem było doprowadzenie do okupacyi okręgu górniczego Ostrawa—Karwina, oraz drogi żelaznej Bogumin do Cieszyna—Jabłonków—Cieszyn orzekli, co następuje:

Uważają za wskazane przedewszystkiem przypomnieć, że **narodowości,** które przyjęły zobowiązanie oddania zagadnień je obchodzących konferencyi pokojowej, **nie powinny tymczasem dążyć w oczekiwaniu decyzyi, do zapewnienia sobie rękojmi lub zajmowania terytoryów, do których roszczą sobie prawo.** — Stwierdzają zobowiązanie, mocą którego przedstawiciele narodu czeskiego oświadczają, że **wstrzymują definitywnie swoje wojska na powyżej wymienionych liniach kolejowych, aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzyi** w sprawie ostatecznego przyznania terytoryów. Część linii kolejowej między północną stroną Cieszyna a okręgiem górniczym pozostanie w okupacyi wojsk czeskich, gdy tymczasem część linii południowej, **poczynając od Cieszyna łącznie z miastem Cieszyn aż do Jabłonkowa włącznie zostanie oddana pieczy wojsk Polaków.** Niżej podpisani uważają za niezbędne natychmiastowe wysłanie na miejsce **Komisyi Kontrolującej dla zapobiegania wszelkim zatargom pomiędzy ludnością czeską a polską w okręgu Cieszyńskim.** Komisya ta poza środkami, które będzie musiała przeprowadzić, przygotuje śledztwo (enquete), na podstawie którego **kongres pokojowy będzie musiał się wypowiedzieć dla ustalenia w sposób ostateczny odnośnych granic Polaków i Czechów w okręgu spornym. Komisya będzie urzędowała w Cieszynie.** Ku przypieczętowaniu porozumienia pomiędzy dwoma narodami zaprzyjaźnionymi i powołanymi do prowadzenia polityki zupełnie zgodnej z polityką mocarstw sprzymierzonych (alliée et associée) przedstawiciele wielkich mocarstw stwierdzają **obietnicę przedstawicieli czeskich, że ich kraj pozostawi do dyspozycyi Polaków wszystkie rozporządzalne zapasy materyałów wojennych i da im wszelkie ułatwienia dla przepuszczenia** transitem broni i amunicyi. Eksploatacya kopalń w okręgu karwińsko-ostrawskim będzie unikać wszelkich zamachów na prawo prywatnej własności ze zastrzeżeniem środków policyjnych, których by położenie mogło wymagać. Komisyi kontrolującej będzie poruczone czuwanie oraz zabezpieczenie w razie potrzeby produkcyi węgla w tej części, **która może być sprawiedliwie wymaganą i wystarczającą dla pokrycia potrzeb Polaków. Rozumie się, że administracya lokalna działać będzie w dalszym ciągu na warunkach, przewi**dzianych ugodą listopadową 1918, oraz że **prawa mniejszości będą najściślej przestrzegane. Aż do powzięcia decyzyi** przez kongres pokojowy **wybory polityczne oraz pobór wojskowy w Ks. Cieszyńskiem będą zawieszone.** Żaden akt, dający obecnie pozory (impliquant) aneksyi całości lub części tego Księstwa bądź jako terytoryum Polski, bądź terytoryum czeskiego, nie będzie mógł być uznany za ważny bez względu na to, przez którą ze stron byłby dokonany. Przedstawiciele narodu czeskiego **zobowiązują się do uwolnienia natychmiast łącznie z bronią i bagażem jeńców polskich, wziętych w ciągu zatargu,** który miał miejsce.

Podpisano: Dmowski, Benesz; kontrasygnowali: Wilson, Lloyd George, Orlando, Clemenceau.

Dopisek. Prosimy rząd polski udzielić instrukcyi telegraficznej do Cieszyna ze względu na natychmiastowe zastosowanie powyższej decyzyi konferencyi pokojowej.

Komitet Narodowy Polski.

Rezultaty ugody polsko-czeskiej.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Od ministra spraw wewnętrznych republiki czesko-słowackiej p. Svehli, zastępującego ministra spraw zagranicznych, który bierze udział w konferencyi pokojowej w Paryżu, nadszedł dziś następujący telegram do prezydenta ministrów Paderewskiego: »Wobec zawarcia rozejmu między armią polską i czesko-słowacką na Śląsku rząd czesko-słowacki, ożywiony pragnieniem ułatwienia państwu polskiemu obrony przed niebezpieczeństwem, grożącem ze wschodu, wydał rozkaz przepuszczenia przez terytoryum czesko-słowackie broni i amunicyi, przeznaczonej dla państwa polskiego.

Za ministra spraw zagran. **Svehla,** minister spraw wewnętrznych.

Przeciw umowie polsko-czeskiej.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Delegacya śląskiej Rady Narodowej w Warszawie wniosła protest do rządu polskiego przeciwko umowie z dnia 31 stycznia 1919, zawartej przez Komitet Narodowy w Paryżu z przedstawicielami republiki czeskiej. Do tego protestu przyłączyła się cała Rada Narodowa. — Treść paryskiej ugody z Czechami nie jest wprawdzie dostatecznie znana, brak jej bowiem wielu bardzo ważnych szczegółów.

Jedno wynika jednak z niej wcale niedwuznacznie: Czechom oddano w tymczasowy zarząd całe polskie zagłębie węglowe, z ludnością o bardzo wysokiem uświadomieniu narodowem. Tej ludności zagłębia węglowego, która z takiem bohaterstwem broniła polskich kopalń, za nic nie oddamy w ręce wrogów. Ludność polska **na Śląsku drogą rewolucyi pozbyła się rządów niemiecko-austryackich.** Gdy upadła dawna władza, ona stworzyła sam pierwszy rząd państwowy i nie pozwoliła się wyprzeć z odwiecznie polskiej ziemi. Gdyby wbrew woli ludności wsi polskich na Śląsku, przylegających do rdzennie polskiego terenu, chciano zagrabić tę ziemię, to bronić jej będzie do ostatka i siać nienawiść do czeskiego zaborcy. Ta straszna nienawiść stanie pomiędzy Polską a czeskim narodem i przeniesie się na przyszłe pokolenia. **Lud śląski żywi jednak nadzieję, że rząd w Warszawie i całe społeczeństwo polskie stanie za nim i nie pozwoli na to, ażeby w chwili, gdy się świat odradza, grabież i gwałt święciły tryumf.**

Jak Czesi gospodarowali w Karwinie?

Biuro prasowe K. R. donosi:

W Karwinie, jak wiadomo, stawili górnicy nasi najzacieklejszy opór najeźdźcom czeskim. To też po opuszczeniu Karwiny wywieźli Czesi około 100 osób, górników, nauczycieli i prawie wszystkich księży. Jedną ze szkół t. zw. Czerwoną szkołę zniszczyli do tego stopnia, że porąbali nawet tablice. Z urządzenia karwińskiego probostwa nic prawie nie zostało. Żołdactwo czeskie zniszczyło nawet księgi metrykalne i protokoły urzędowe. Dowiadujemy się równocześnie, że członek Rady Narodowej dr Olszak nie został aresztowany, gdyż jako lekarz okazał się niezbędnym. Pozostaje jednak pod dozorem wojskowym.

Wyjazd polskiej misyi.

Warszawa, 7 lutego (PAT). **Wczoraj wyjechało do Paryża biuro kongresowe z p. Pułaskim na czele.** W skład biura wchodzą: prof. Oskar Halecki, Władysław Konopczyński, prof. Kutrzeba, pp. Nitsch, Rybarski Roman, Wacław Sobieski, Józef Buzek, Franciszek Bujak, oraz personal współpracowników i tłómaczy.

Misya koalicyi w drodze do Polski.

Warszawa, 7 lutego (PAT). **Misya angielska** w Warszawie podaje do wiadomości, że otrzymała od swojego rządu zawiadomienie, że **misya koalicyi, mająca na celu udzielenie pomocy Polsce,** wyjechała do Warszawy z Paryża dnia 2 bm. Anglia będzie reprezentowana w tej misyi przez pułkownika Tallent.

Spolszczenie gimnazyum.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów przyjęto między innymi projekt dekretu o zmianie niemieckiego języka urzędowego w II gimnazyum we Lwowie, na język polski.

Hotel dla posłów.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Wobec trudności wyszukania mieszkań w Warszawie biuro sejmowe zajęło się przygotowaniem hotelu-gospody dla posłów z prowincyi. Hotel ten, obliczony na mniej więcej 100 osób, mieścić się będzie w gmachu politechniki, ul. Koszykowa 75.

Z frontu Wielkopolski.

Poznań, 7 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 6 bm.:

Front północny: Pod Broniewem i Antoniewem utarczki patroli. Florentynów, Rynażewo, Zamość, Samoklęski zajęły nasze oddziały. Zdobyto kilka kulemiotów i większe zapasy amunicyi i przyborów sanitarnych. Z Radzonek, Podstolic i Padomina wyparto Niemców. Zdobyto 2 kulomioty. Sarcków, Filipiny i Rosko ostrzeliwała artylerya niemiecka.

Front zachodni: Atak niemiecki na Kolno odparliśmy zupełnie. Pod Zbąszyniem działalność artyleryi.

Front południowy: Pod Lesznem ostrzeliwała artylerya niemiecka w dalszym ciągu wsie poza frontem. Strat nie było. Na wschód od Rawicza odnieśliśmy znów znaczny sukces. Zwinięto z dwóch stron front niemiecki, zabierając od północy Konarzewo i Laszczyn, na południe Dębno, Szymonowo. Sarnowo dwuskrzydłowym atakiem. Zdobyczy jeszcze nie stwierdzono. Do Zduń nieprzyjaciel wtargnął niespodziewanie, prawie bez walki. Przeciwakcya w toku. Pod Kobylą Górą wzięliśmy do niewoli cały patrol niemiecki.

Szef sztabu generalnego.

Hołd Paderewskiego dla Wielkopolski.

Poznań, 7 lutego (PAT). Burmistrz Poznania p. Drwęski otrzymał od Paderewskiego następujący telegram:

»Z całem sercem przesyłam Czcigodnemu Panu podziękowanie za jego słowa uznać, zawarte w depeszy powitalnej do mnie. Wraz z całym narodem wpatruję się z uwielbieniem w czyny wasze i rośnie duch na wieść tej dzielności i energii Wielkopolski. Duch Wasz stanie się pionem potęgi, ładu i duchu organizacyjnego zjednoczonej ojczyzny. **Niech żyje Wielkopolska! jej ład i jej synowie!**

Aresztowania w Toruniu.

Toruń, 7 lutego (PAT). Aresztowano tu kilkudziesięciu przywódców polskich, między innymi redaktora »Gazety Toruńskiej« p. Brejskiego.

Wstrzymanie wyborów.

Berlin, 7 lutego (PAT). Z powodu wielkich przeciwieństw narodowościowych, istniejących w Poznańskiem, w Prusiech Zachodnich i regencyi opolskiej, **pruskie ministerstwo odroczyło wybory** do rad miejskich na tych terytoryach na 3 miesiące.

Sytuacya na froncie wschodnim.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 6 bm.:

Wołyń. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Oddziały ukraińskie, gromadzące się koło Dziezna 6 klm. na południowy wschód od Kowla, zostały wyparte przez nasze wojska w kierunku Horochowy.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Oddziały z grupy pułkownika Berbeckiego zdobyły Żużel, zacięcie broniony przez Ukraińców. Wzięto do niewoli ukraiński sztab, 120 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Walka artyleryi i potyczki patroli.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, generał dywizyi.

Siły bolszewickie rosną.

Waszyngton, 7 lutego (PAT). **Rząd amerykański otrzymał wiadomość, że siły bolszewickie wzrastają tak dalece, iż wojskowa interwencya ententy będzie nieuniknioną. Siła armia bolszewicka jest tak samo niebezpieczną, jak pruski militaryzm.** Istnieje powszechne przekonanie, że pokój paryski straciłby swoją wartość, w razie gdyby zezwolono istnieć tak paraliżującym siłom.

Jeńcy niemieccy jako bolszewicy.

Poznań, 7 lutego (PAT). Wedle doniesień pism hamburskich, bolszewicy wykształcili przeszło 20.000 niemieckich jeńców wojennych na instruktorów propagandy bolszewickiej, a 50.000 jeńców niemieckich mimo protestu Niemiec zmusili do służby w szeregach armii bolszewickiej.

Wydalenie bolszewika.

Kopenhaga, 7 lutego (PAT). Poseł bolszewicki Surca został wydalony ze stolicy Danii.

Anarchia na Ukrainie.

Warszawa, 6 lutego. »Gazeta Warszawska« otrzymuje z Kijowa następujące informacye:

Anarchia w mieście wzrasta. Uciekają wszyscy, **nawet sprowadzeni z Galicyi wschodniej urzędnicy.** Takiej dezorganizacyi nie było nawet w czasie walk z lutego 1918 r., w czasie walk ulicznych z bolszewikami. W ciągu dnia grabią bandyci, od 10 wieczór do rana grabią żołnierze z t. zw. oblężniczego korpusu ukraińskiego. Rozstrzelanego za zamach na gen. Konowalca siczowika powieszono na najruchliwszej ulicy w ciągu dnia. Poselstwo polskie i misye neutralne wyjechały do Winnicy. Ministerya przestają działać.

Wojska dyrektoryatu opuściły północno-wschodni front i rozeszły się do domów. Z zachodniego frontu uciekają również. Z Polakami walczą tylko galicyjscy siczowicy i wynajęci Niemcy.

Uroczystość zjednoczenia Galicyi wschodniej z Ukrainą odbyła się w charakterze ściśle oficyalnym. Nastrój antiżydowski wzmaga się w Kijowie i na kolejach. Cała nadzieja dyrektoryatu, **to uratowanie dla państwa ukraińskiego Lwowa i zachodnich powiatów podolskiej i wołyńskiej gubernii nie objętych bolszewizmem.** Dlatego wszystkie pieniądze, środki, amunicyę i ludzi **dyrektoryat posyła do Galicyi wschodniej. Oczekiwany jest ostry zatarg Ukrainy z Rumunią.**

Pod Browarami odparli bolszewików siczowicy galicyjscy specyalnie sprowadzeni z Rawy Ruskiej, wobec odmowy Ukraińców wystąpienia do walki.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 7 lutego.

PROTEST W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Wczorajsze obrady Rady miejskiej krakowskiej nad sprawami bieżącemi poprzedziła dyskusya nad protestem Rady **przeciwko zagarnięciu ziemi śląskiej przez Czechów, usankcyonowanemu** przez prowizoryczną umowę paryską. Zainaugurowało ją zgłoszenie wniosku nagłego ze strony klubu socyalistycznego, w którego imieniu przemówił r. dr **Müller.** Wnioskodawca podniósł, że Czesi swoim napadem uprzedzili wybory do Sejmu polskiego, które dałyby wyraz większości polskiej na Śląsku. Po zaatakowaniu Komitetu paryskiego z powodu zaakceptowania rozejmu polsko-czeskiego, dr Müller zakończył wezwaniem do Rady, aby uchwaliła protest.

Po nim ks. **Masny** wzywał, aby tę sprawę załatwiono szybko, r. m. dr **Schreiber** w imieniu żydowskiej partyi socyalistycznej zgłasza wyrazy solidarności z protestem. R. m. **Tabaczyński** przemawiał za cofnięciem z protestu wyrazów ubolewania dla Komitetu paryskiego, ks. **Kasprzyk** wzywał do nie poprzestania na jednorazowym proteście, lecz do stałego pilnowania sprawy śląskiej, r. m. dr **Bobrowski**, popierając wniosek, wskazywał, że akceptowanie zabrania nam Śląska jest wynikiem polityki emigracyjnej, uprawianej przez niektóre polskie żywioły w Paryżu, a r. m. **Kosobudzki** wskazał, że Rada powinna zwrócić się do wszystkich posłów, aby ten protest Rady zanieśli na porządek dzienny Sejmu w Warszawie. — Po przemówieniach r. m. Krzetuskiego, Bandrowskiego, Bobrowskiego, Tabaczyńskiego i Adelmana, prezydent poddał pod głosowanie projekt protestu w następującem brzmieniu:

»Rada stoł. król. m. Krakowa protestuje przeciwko zdradzieckiemu napadowi Czechów na prastarą ziemię polską — Śląsk Cieszyński, i wyraża hołd wojsku i ludności polskiej na Śląsku, zwłaszcza górnikom, za bohaterską i ofiarną obronę tej ziemi.

Rada miasta Krakowa oświadcza solennie wraz z ludem śląskim, że nigdy nie uzna stanu, wywołanego inwazyą czeską i dażyć będzie wszelkiemi siłami do odzyskania Śląska Cieszyńskiego: protestuje przeciwko temu, że ziemię, rdzennie polską, śląskie zagłębie węglowe wraz z Cieszynem, oddano Czechom w prowizoryczny zarząd, jak gdyby ono było spornem terytoryum narodowościowem; wyraża ubolewanie tym Polakom, którzy podpisali umowę w sprawie tymczasowego wydania Śląska Czechom i w ten sposób w kołach koalicyjnych wyrządzili Polsce niebywałą szkodę narodową. Wreszcie Rada ze zdziwieniem stwierdza, że internuje się Czechów, należących do ludności robotniczej, natomiast puszcza się wolno Czechów, stojących na wysokich stanowiskach«.

Cały ten protest przyjęto jednomyślnie, z wyjątkiem ustępu czwartego (o wyrażeniu ubolewania), który w osobnem głosowaniu przyjęta większością 39 głosów na 72 członków Rady obecnych.

ROZPACZLIWY STAN APROWIZACYI.

Po załatwieniu sprawy śląskiej, przyszła pod obrady, jeszcze przed porządkiem dziennym, sprawa aprowizacyi. Przedstawił jej stan obecny w swojem »exposé« prezydent Federowicz, a przedstawienie to nie wypadło wcale różowo.

Stan ten pogarszał się stale od dwóch lat, a od grudnia roku zeszłego sytuacya, zwłaszcza pod względem zapasów mąki, stała się bardzo groźną. Wskutek pertraktacyj, wdrożonych wówczas przez prezydyum z wojskowością, ratunek dla ludności miał przyjść z tamtej strony, ale z różnych przyczyn zawiódł. Z 800 wagonów mąki, przydzielonych przez wojskowość, Kraków miał otrzymać 100 wagonów, faktycznie otrzymał 12; reszta poszła do Lwowa, Śląska, różnych zakładów i przedsiębiorstw, na własne potrzeby wojskowości. Obecnie mąki niema wcale. Pod względem zaopatrzenia w inne artykuły aprowizacyjne, stoimy także nie lepiej, mięsa i tłuszczów jest mało, cena ich się podnosi — głowem stoimy wobec katastrofy. Jedyna nasza nadzieja, to nadejście transportów z Ameryki, które, zwłaszcza co do tłuszczów, mogą polepszyć sytuacyę.

W sprawie aprowizacyi zabierali głos radcy: Kosobudzki, Oplustil, który wystosował gorący apel do Rady w imieniu najuboższych warstw ludności, cierpiących głód, dr Bobrowski, który omawiał specyalnie sprawę zbyt wysokiej, jego zdaniem, wyznaczonej przez magistrat dla piekarzy ceny chleba 5 K za kilogram, podczas gdy piekarnia robotnicza w Podgórzu sprzedaje bez straty po 4 K, i dr Rosenzweig.

Ostatni wystosował do prezydenta Federowicza zapytanie w sprawie jego rzekomego wystąpienia w Izbie handlowej przeciwko komitetowi dla zwalczania lichwy, co prez. Federowicz z miejsca odparł odczytaniem wyjaśnienia, wysłanego przez niego w tej sprawie na ręce prezydenta Woltera. Następnie prez. Federowicz omawiał niebywałą, skandaliczną aferę zbrojnej napaści kilkuset rzeźników-Piaszczan i paskarzy na biura targowicy, przyczem dra Zawadzkiego, radcę magistratu i dra Dałkiewicza, twórców „Dobytku", organizacyi mającej wyrwać handel bydłem i mięsem z rąk paskarzy i obniżyć ich ceny, zmusili napastnicy groźbami do podpisania rezygnacyi z projektu wprowadzenia w życie i działanie tej organizacyi. Kapitulacya władz w tej sprawie przed bandą lichwiarzy żywnościowych, walczących terorem, ku szkodzie najszerszych warstw ludności, byłaby najsmutniejszym obrazem naszej samodzielnej narodowo-społecznej gospodarki.

Pewną dyskusyę wywołało jeszcze wystąpienie r. Wasunga w sprawie piekarni miejskiej, na które prez. Federowicz udzielił wyjaśnień. Wniosek postawiony w tej sprawie przez klub socyalistyczny, a żądający nieprzyjęcia do wiadomości przez Radę sprawozdania prez. Federowicza, nie uzyskał poparcia. Uchwalono natomiast jednomyślnie wniosek r. Kosobuckiego w następującem brzmieniu:

„Zważywszy, że w Warszawie istnieje rząd, obejmujący całą Polskę, Rada miasta wyraża życzenie, aby aprowizacyę naszego miasta objęło ministerstwo w Warszawie, oraz aby zniosło granicę dzielącą Galicyę od b. Królestwa, gdyż to w wysokim stopniu utrudnia dowóz żywności do Krakowa. Rada m. zwraca się więc do ministra aprowizacyi, Minkiewicza w Warszawie, aby zniósł dzielnicowy wydział aprowizacyi Komisyi Rządzącej w Krakowie i wcielił Kraków do zakresu działania ministerstwa aprowizacyi w Warszawie".

PORZĄDEK DZIENNY.

Po wyczerpaniu dopiero debaty aprowizacyjnej, którą żywe zainteresowanie objawiała publiczność na galeryi, przystąpiła Rada do pierwszego punktu porządku dziennego obrad, który stanowił wybór zarządu i rady nadzorczej Towarzystwa budowy tanich mieszkań. W głosowaniu kartkami wybrani zostali do rady nadzorczej: prez. Federowicz, ks. Caputa, dr Gross, Oplustil, dyr. Szatkowski i Meus, na zastępców: ks. Kasprzyk i inż. Konzanowski; do zarządu r. m.: Rakisz, Maywalt, dr Fruehling i dr Rosenzweig, na zastępców: dr Reiner i dr Kłeczek, radcy mag.

Po załatwieniu tego punktu znowu długą dyskusyę wywołał wniosek sekcyi V magistratu o udzieleniu koncesyi na aptekę magistrowi farmacyi K. Bergerowi. Na temat, czy nowa apteka jest wogóle potrzebna i gdzie ewentualnie mogłaby być założoną, przemawiali radcy: p. Łuczko, aptekarz z Podgórza, jako fachowiec, dr Krzetuski, dr Landau, dr Schneider no i p. Chwastek. Dyskusyę zakończono uchwaleniem wniosku sekcyi w zmienionej nieco formie — mianowicie, że nowa apteka może być założona albo na narożniku ul. Szlak i Długiej, albo na narożniku ul. Starowiślnej i Gertrudy naprzeciwko gmachu głównej poczty. Następny punkt obrad według porządku dziennego stanowiła bardzo ważna i zajmująca sprawa uchwalenia projektu ustawy o opłacie od przyrostu wartości nieruchomości w Krakowie, postanowiona przez połączone sekcye II i III magistratu. Nad projektem tym, który w razie jego przyjęcia stanowiłby bardzo poważne źródło dochodów dla gminy a jednocześnie obciążyłby daniną na rzecz budżetu gminnego spekulacyjne tranzakcye nieruchomościami, wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusya, zainaugurowana przez r. dra Rosenzweiga uwagami na temat zmiany paragrafu 2 ustawy, który uwalnia od opłaty przeniesienia własności, jeżeli przyrost wartości nie przenosi 10 procent, co właśnie usunęłoby z pod działania tej ustawy znaczną część spekulacyjnych obrotów nieruchomościami. Dalsze uwagi na temat całości ustawy i jej poszczególnych paragrafów wytoczyli jeszcze dr Krzetuski, Landau i inni, poczem przystąpiono do szczegółowego czytania, po upadku wniosku r. dra Schneidera, aby ustawę przyjąć w całości, a dyskusyę prowadzić tylko nad ustępami zakwestyonowanemi. Jednak wobec spóźnionej pory a zbyt wielkiej ważności samej sprawy, dalszą dyskusyę nad nią odłożono na następne posiedzenie, które odbędzie się dzisiaj, gdyż wczorajsze i tak trwało przeszło 4 godziny.

Deputacya nauczycielstwa ludowego u ministra oświaty.

Dnia 3 b. m. zjawili się przedstawiciele Związku polskiego nauczycielstwa ludowego na audyencyi u ministra oświaty, p. Łukasiewicza. Prezes Nowak powitał p. ministra na tem nowem stanowisku imieniem polskiego nauczycielstwa ludowego byłej dzielnicy austryackiej, poczem przedstawił mu smutne położenie nauczycielstwa ludowego, a przedkładając postulaty nauczycielskie, domagał się: 1) jak najszybszego przejęcia tutejszego szkolnictwa i nauczycielstwa przez rząd polski w Warszawie; 2) objęcia także naszej dzielnicy dekretem rządu warszawskiego o płacach i stabilizacyi nauczycielstwa ludowego; 3) szybkiego uwolnienia tutejszego nauczycielstwa od zwierzchnictwa przeżytej, galicyjsko-austryackiej Rady szkolnej krajowej; 4) sprawiedliwego uregulowania poborów emerytom, wdowom i sierotom nauczycielskim; 5) poparcia starań nauczycielstwa w kierunku uzyskania należnego mu stanowiska społecznego i wyższego wykształcenia; 6) utrzymania nadal stałego kontaktu ministerstwa oświaty z organizacyą nauczycielską w pracach przygotowawczych nad programem i ustrojem szkolnictwa powszechnego i seminaryalnego w Polsce. Podał wreszcie do wiadomości p. ministra, że w dniu 19 stycznia b. r. uchwaliło wprawdzie nauczycielstwo na licznych wiecach powiatowych zaprzestać nauki, jeżeli do dnia 5 lutego b. r. nie zostanie objęte przez rząd warszawski, atoli zarząd naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego powstrzymał tę uchwałę głównie z powodu nieszczęść, jakie dotknęły w tych dniach naszą ojczyznę.

W odpowiedzi p. minister zaznaczył dobitnie, że stoi na stanowisku swego poprzednika, p. Prausa i dążności jego tak na polu szkolnictwa, jak co do nauczycielstwa dalej kontynuować będzie; uważa bowiem oświatę elementarną i nauczyciela ludowego za najważniejszy czynnik w wielkiej budowie kultury narodowej w Polsce. Podał dalej do wiadomości deputacyi, że Rada ministrów w dniu 31 stycznia uchwaliła przejąć administracyę szkolnictwa byłej Galicyi na swój etat. Załatwiono tym sposobem żądania tak nauczycielstwa, jak i P. K. L., jednak z powodu nieuregulowania kwestyj skarbowych, przepisy dekretu rządowego o płacach nie mogą być zaraz zastosowane do tutejszego nauczycielstwa. Gorącem dążeniem p. ministra będzie, ażeby na ten czas przejściowy wydobyć ze skarbu państwowego takie zaopatrzenie, któreby zadowoliło nauczycielstwo. Podkreślił wyraźnie, że gdyby te zamiary jego natrafiły na trudności, w takim razie gotów jest nawet złożyć swój urząd. Przeprowadzenie tak trudnej sprawy nie da się uskutecznić w takim terminie, jak żąda nauczycielstwo i dlatego prosi o cierpliwość. W sprawie jak najszybszego zwinięcia Rady szkolnej krajowej oświadczył p. minister, że rząd czyni już przygotowania do jej zlikwidowania. Co do emerytów, wdów i sierot zapewnił, że ministerstwo zajmie się również troskliwie ich dolą. Wkońcu zaznaczył, że dążyć będzie stale do podniesienia stanowiska nauczyciela ludowego w społeczeństwie i jego wykształcenia i że w sprawach nad budowaniem szkolnictwa liczy na poparcie i pomoc nauczycielstwa.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Do Banku Przemysłowego w Krakowie wpływają bardzo liczne zgłoszenia z miasta i prowincyi. Dotychczasowa subskrypcya publiczności w Krakowie przekroczyła już kwotę K 16,000.000, we Lwowie zebrano zwyż K 8.000.000, zaś we filii w Krośnie około K 2.000.000; na własny rachunek objął Bank Przemysłowy kwotę K 6.000.000. Łączna subskrypcya Banku Przemysłowego wynosi tedy dotychczas przeszło K 32,000.000. Szczegółowy spis subskrybentów podany będzie w późniejszym czasie do publicznej wiadomości.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE członków Tow. pedagogicznego w sprawie pożyczki państwowej odbędzie się dnia 9 bm. w niedzielę o g. 4 w sali Tow. rolniczego, Bank krajowy II p., plac Szczepański. Rodzice młodzieży szkolnej i goście mile widziani.

RAUT NA OBRONĘ LWOWA. Staraniem i inicyatywą pani Ireny Bohuss-Hellerowej, zaszczytnie znanej śpiewaczki, odbędzie się w dniu 15 lutego w salach b. kasyna wojskowego raut przy współudziale wybitnych sił artystycznych, wokalnych i muzycznych. Wszystko, co Kraków posiada najświetniejszego w zakresie sztuki, zabłyśnie na tym raucie, który będzie zarazem inauguracyą doby koncertów i rautów wielkopostnych.

Po produkcyach muzykalno-wokalnych odbędzie się na zakończenie programu licytacya, podczas której sprzedany zostanie cykl obrazów pierwszorzędnych malarzy polskich, ofiarowanych na piękny cel obrony Lwowa.

Niezwykłe zainteresowanie, jakie od pierwszej chwili towarzyszy inicyatywie p. Hellerowej wróży świetne powodzenie poważnemu przedsięwzięciu.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity nasz mistrz pianista wykona na swoim trzecim koncercie krakowskim kompozycye Chopina, Liszta, Schuberta, Schumanna i Mendelsohna, któremi przed kilkoma dniami na koncercie warszawskim wzbudził wyjątkowy entuzyazm. Trzeci koncert krakowski wywołał u nas, podobnie, jak poprzednie, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że większa część biletów została już rozsprzedaną. Pozostałe do nabycia u. J. Rudnickiego, Linia A-B. Koncert J. Dygasa, zapowiedziany na niedzielę 9 bm., rozpocznie się punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Hedda Gabler" H. Ibsena, gromadząca na każdem powtórzeniu tłumy widzów.

Jutro interesujące wznowienie jednej z najświetniejszych komedyi K. Zalewskiego „Artykuł 264", którego wystawienie przygotowywano na tegoroczny jubileusz śp. K. Zalewskiego, obecnie stało się pośmiertnym hołdem dla znakomitego autora. Doskonała obsada, jaką tworzą panie Solska Grosserowa, Kamińska, Modzelewska, Malicka oraz panowie Feldman, Nowakowski, Staszewski, Miarczyński i Brandt przy stylowej oprawie, jaką „Artykuł" otrzyma, — zapewniają mu powodzenie. „Artykuł" powtórzony będzie w poniedziałek 10, we czwartek 13 i sobotę 15 przyszłego tygodnia.

W niedzielę popołudniu powtórzone będzie wyjątkowo na liczne żądania Rydlowe „Betleem polskie", wieczorem z racyi otwarcia Sejmu w Warszawie „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W wystawianem dziś po raz pierwszy pod batutą kapelmistrza, p. Rudnickiego, arcydziele lekkiej muzyki francuskiej, mianowicie w „Dzwonach z Corneville" Planqueta, główne partye solowe wykonają pp. Kamińska, Korabianka, Berski, Kalinowski, Miller i Remin. Inscenizował utwór reżyser Lelewicz, z powodu zaś jego choroby reżyseryę sztuki objął po nim p. Kalinowski. Piękną operę komiczną urozmaici w akcie II polka układu p. Koszutskiego.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek, dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem inż. Fr. Drobniak wygłosi odczyt pt. „Węgiel jako podstawa żywotności państwa polskiego". Goście mile widziani.

DEMORALIZACYA WŚRÓD MAŁOLETNICH. Po mieście naszem wałęsają się od pewnego czasu małoletni chłopcy, ubrani w mundurki studenckie, którzy legitymują się podrabianymi papierami, zbierają rzekomo z upoważnienia dyrekcyi gimn. św. Jacka na ubogich uczniów lwowskich. Znajdujące się w rękach policyi listy składek świadczą, że zdołali oszukać w ten sposób wielu łatwowiernych, wręczających młodocianym oszustom rożne dary in natura i w gotówce. Notując ten smutny fakt deprawacyi moralnej młodzieży, ostrzegając przed małoletnimi oszustami, zwracamy uwagę, że zbierający składki, do jakiejbykolwiek kategoryi należeli, opatrzeni być muszą w odpowiednie legitymacye, których przy wręczaniu darów zawsze żądać należy.

POWRÓT JEŃCÓW. Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników powierzył p. Władysławowi Gnoińskiemu czynności komisarza na Kraków. P. Gnoiński objął już urzędowanie, a biuro jego mieści się na stacyi kolejowej, objekt II.

POWRÓT Z NIEWOLI. Wczoraj rano przybyło do Krakowa około 1200 jeńców-Polaków z niewoli włoskiej, przywiezionych tu przez specyalną misyę włoską. Jeńcami zaopiekowała się wojskowość. Misya, która składa się z dwóch oficerów i przybyła specyalnym pociągiem włoskim, oświadczyła gotowość zabrania ze sobą tych poddanych włoskich, którzyby chcieli powrócić do kraju. Wszyscy zamierzający wyjechać mają złożyć swoje dokumenta najpóźniej do soboty 8 bm. wieczorem w Biurze Czerwonego Krzyża w Krakowie, ul. Basztowa 6, II p., celem opatrzenia ich wizą paszportową polską. Wobec teraźniejszych stosunków nikt nie może zagwarantować ani pewności ani czasu trwania podróży. Należy się zaopatrzyć w dostateczną ilość żywności i ciepłą odzież.

O AKTA B. LEGIONÓW POLSKICH. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego nadsyła nam następującą odezwę: Zaszły wypadki, że kancelarye byłych Legionów Polskich przy przeprowadzkach i likwidacyach pozostawiały w swych lokalach lub składach w nieodpowiednich miejscach akta, które może straciły swą aktualność i przestały być bezpośrednio potrzebne, ale stanowią cenny materyał historyczny i pamiątkowy, nie zasługujący na to, aby go pozostawić na pastwę losu. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego, które jest powołane do tego, aby czuwać nad zabezpieczeniem polskich archiwaliów wojennych przed zniszczeniem i rozproszeniem, zwraca się do osób mających w swem posiadaniu lub wiedzących o miejscu przechowania aktów dawnych biur wojskowych L. P., z gorącą prośbą o złożenie ich (ewentualnie jako depozyt) w Polskiem Archiwum Wojennem (Kraków, gmach Akademii Umiejętności, ul. Sławkowska 17), albo przynajmniej o podanie Zarządowi miejsca ich przechowania.

DO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI wystosował magistrat m. Krakowa odezwę, przypominającą, że w myśl par. 9 regulaminu utrzymania porządku i czystości w mieście Krakowie z dnia 24 sierpnia 1884 L. 5874, właściciele realności obowiązani są w porze zimowej chodniki, a jeżeli tychże niema, ulicę wzdłuż ich posiadłości na szerokość dwóch metrów oczyszczać z lodu, śniegu i błota i to w razie potrzeby i kilka razy na dzień. W razie nienależytego wykonywania wspomnianych zarządzeń, magistrat zastosuje tak do pp. właścicieli lub administratorów domów, jak i stróżów domowych najsurowsze środki przymusowe, a zarazem ostrzega, że w [illegible] nieszczęśliwych wypadków, wynikłych z zaniedbania obowiązków należących na pp. właścicieli (administratorów) i stróżów domów, winni zaniedbania narażą się na odpowiedzialność także karno-sądową.

WEZWANIE POPISOWYCH Z R. 1900. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn bez wyjątku, urodzonych w r. 1900, aby w czasie od 7 do 12 lutego zgłosili się w biurze wydziału wojskowego magistratu (oficyna II p., drzwi 34) w godz. od 9 do 1 popołudniu z potrzebnymi dokumentami osobistymi.

WYPŁATA ZA ZAREKWIROWANE GUMY. Magistrat komunikuje: W tut. Kasie miejskiej pozostają dotąd niepodjęte liczne kwoty za zarekwirowane na cele armii austryackiej gumy automobilowe jeszcze z roku 1916. Ze względu na rozrachowania z rządem austryackim i potrzebę zamknięcia rachunków w powyższym dziale, wzywa się wszystkich tych, którzy należytości tych z tytułu dostarczenia gum automobilowych dla b. wojsk austryackich z głównej Kasy miejskiej nie podjęli, aby we własnym interesie uskutecznili to w najkrótszym czasie.

WYPŁATA EMERYTUR I RENT INWALIDZKICH JAKOTEŻ RENT DLA WDÓW I SIERÓT. Wydział zdrowia i opieki społecznej K. Rz. komunikuje: Wskutek osiągniętego przez rząd polski porozumienia z rządem b. monarchii austro-węgierskiej będzie ten ostatni nadal, aż do końcowego uregulowania tych spraw wypłacał na rachunek skarbu polskiego emerytury i renty inwalidzkie, wedle zasad w b. monarchii ustanowionych, tym gażystom wzgl. inwalidom do państwa polskiego przynależnym, którzy prawo do emerytury względnie renty na podstawie służby w wojsku albo wspólnych władzach centralnych b. monarchii austro-węgierskiej uzyskali, a do służby w wojsku polskiem nie przeszli. Bliższe szczegóły co do powyższych poborów będą przez rząd b. monarchii austro-węgierskiej ogłoszone.

Tosamo dotyczy rent dla wdów i sierót, których mężowie i ojcowie do obszarów obecnego państwa polskiego przynależni i prawa do powyższych rent przez służbę w wojsku w b. Austryi uzyskali. Wobec powyższego porozumienia mają być pretensye do wymienionych poborów przez emerytów, wdowy i sieroty po wojskowych w likwidującem ministerstwie wojny w Wiedniu zgłaszane, zaś przez inwalidów w likwidaturze I korpusu w Wiedniu.

ZGRANE TOWARZYSTWO. Onegdaj przytrzymała policya krak. z powodu gry hazardowej trzech obywateli, mianowicie: Walentego Łabuzka, kelnera, Stanisława Wojcika, kolejarza i Józefa Langego, piekarza. Grywali oni w karty od dłuższego czasu po różnych kawiarniach tutejszych z niejakim Alojzym Brachlem. P. Brachel ciągle przegrywał, również ciągle jednak chciał się „odegrać". Ta nadzieja trwała tak długo, dopóki suma przegranej nie osiągnęła wcale pokaźnej kwoty 100.000 K. P. Brachlowi znudził się wtedy ów kwartet a podejrzywając swych partnerów o fałszywą grę, podzielił się swą opinią z władzą bezpieczeństwa.

ZAGINIONE PAPIERY. Dyrekcya policyi ostrzega przed nabyciem 4 procentowych listów zastawnych Banku krajowego, serya V l. 3681, 5496, 6337, z których każdy opiewa na 10.000 K, a które zaginęły we wrześniu 1918 r.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Donieśliśmy wczoraj o nieszczęśliwym wypadku na ulicy 5 Listopada, którego ofiarą padło życie ludzkie. Policya stwierdziła, że zabity został 17-letni Eugeniusz Machnowski, skutkiem własnej nieostrożności. Nieszczęśliwy chciał na zbiegu ulic 5 Listopada i Berka Joselewicza wskoczyć do wozu tramwajowego, poślizgnął się jednak i wpadł pod koła „kuplówki", ponosząc śmierć na miejscu. Tyle razy ostrzegały dzienniki władze i personal tramwajowy przed tem niefortunnem wskakiwaniem i wyskakiwaniem z jadących wozów tramwajowych, a przecież wypadki złamania nogi i ciężkich poranień z tego powodu powtarzają się bezustannie.

SAMOBÓJCZY ZAMACH. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą 12, gdzie Antonina N., z zawodu pielęgniarka, usiłowała otruć się chloranem potasu. Po zastosowaniu odpowiednich środków ratunku przewieziono desperatkę do szpitala.

OBŁAWY W RÓŻNYCH CELACH. Onegdaj urządziła dyrekcya policyi krakowskiej we wszystkich zaułkach miasta i na przedmieściach obławę, w czasie której aresztowano 58 osób, między niemi wielu poszukiwanych złodziei i innych przestępców.

Również wczoraj o godzinie 6 wieczór otoczyła policya, wojsko i straż obywatelska, uzbrojona w karabiny całe Sukiennice silnym kordonem. Wszyscy obecni w tym czasie w gmachu Sukiennic wojskowi i cywilni musieli się wylegitymować, bez tego nie wypuszczono nikogo poza kordon. Tłumy ciekawych zebrały się w rynku, przypatrując się niecodziennej scenie.

Z kraju.

SEKCYA ŻEGLUGI POLSKIEJ. Zarząd dróg wodnych we wszystkich trzech b. zaborach Polski, a więc sprawy żeglugi, warsztatów, przystani, spławiania rzek itp. uchwałą Rady ministrów został przekazany min. komunikacyi, przy którem powstała dla tych agend osobna sekcya. Wszelkie rozpoczęte przez wojskowość agendy zarządu dróg wodnych przekazane będą min. komunikacyi za wyjątkiem tego materyału, który wojskowość uzna za potrzebny do ekwipowania technicznego wojsk.

KOMITET POLSKO-FRANCUSKI. Z Warszawy donoszą: Poza zgiełkowym ruchem politycznym dnia dzisiejszego wyłoniła się wśród grupy osób dalej patrzących myśl stworzenia komitetu polsko-francuskiego dla wzajemnego zaznajamiania się z dorobkiem kulturalnym obu narodów. Inicyatorzy zamierzają przedewszystkiem zaznajomić Francyę nietylko z celniejszymi przejawami naszej literatury i sztuki, ale ze wszelkiemi godnemi uwagi przejawami naszego życia, bądź to w drodze odpowiednich wydawnictw, odczytów, bądź to w drodze pokazów kinematograficznych. Organizacyi tego komitetu, którego działalność ma być zupełnie apolityczną i zarazem demokratyczną, podjęli się pod przewodnictwem p. Heleny Paderewskiej pp. Ignacy Grabowski, Lucien Kaurek, George Lasecki, dr Vacqueret, J. Weyssenhof, major Iwanowski, St. Krzyżański, A. Grz. Siedlecki, adw. Bohdan Wydżga, hr Zaborowski.

JAK CZECHÓW PRZYJĘTO W PIEKIELNIKU. — Dnia 28 stycznia br. przybył do Piekielnika, wsi orawskiej, tuż nad granicą dawną galic.-węgierską, osławiony „starosta" Franciszek Bugan z Terszteny z 6 Czechami, by usunąć starego, a osadzić wbrew woli gminy nowego wójta. Piekielniczanie z inicyatywy jednego parobczaka rzucili się na nich z gołemi prawie rękami i po krótkiej „walce", jednego Czecha ujęli i odprowadzili do miasta, resztę bandy rozbroili i rozpędzili. Zawstydzeni bohaterowie czescy, w liczbie około 15, chcieli pomścić hańbę rozbrojenia, ale wobec groźnej postawy chłopów i bab uzbrojonych w siekiery i motyki musieli ponownie się wycofać. Nazajutrz o godzinie 5 rano zjawiła się gromada Czechów już z karabinem maszynowym, by wyłapać sprawców swej porażki. Wpadli za pewnym góralczykiem do chaty, gdzie matka chłopca wylała pierwszemu Czechowi ukrop w twarz, za co ją położono trupem. Zastrzelili też chłopca, który nie chciał stanąć na ich wezwanie oraz drugiego chłopaka z niewiadomej przyczyny. Część chłopców z Piekielnika uciekła przed aresztowaniem do sąsiedniej wsi Załucznego. Czesi w liczbie 60 ścigali ich z dwoma karabinami maszynowymi. Załucznianie z okrzykiem: „Tu wos jesce nie widzieli"! — wyszli na nich i ubili jednego Czecha. Czesi zaś zdobyli jedną krowę. Wywieszone chorągiewki czeskie w Piekielniku zaraz pierwszej nocy zdarli parobczaki góralskie, poszarpali w strzępy, a na ich miejsce rozciągnęli na kwaterze wojskowej „chustę" (prześcieradło) z napisem „Niech żyje Polska". Nawet dziewczęta przechodzące mimo Czechów prowokują ich nucąc sobie „Jeszcze Polska". Wogóle nikt tu z Czechami ani mówić nie chce, ani im nic sprzedać.

W CZESKIEJ NIEWOLI. Sekcyjny K. uciekł w tych dniach z Berna z niewoli czeskiej i przez Ostrawę i Racibórz, przebrany po cywilnemu, dostał się do Bielska i opowiada, że jeńcy nasi umieszczeni w sławnym Szpilbergu są traktowani w sposób urągający wprost najskromniejszym zasadom ludzkości. Jeść im dają raz dziennie, i to same buraki. Obdarto ich z mundurów, zrabowano im wszystką bieliznę, dając wzamian jakieś łachmany. Są stale strzeżeni przez silny oddział wojska i karabiny maszynowe. Wskutek znęcań się zmarło już tam kilku jeńców naszych.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 7 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

Sobota, 8 bm.: (Wznowienie) „Artykuł 264", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W niedzielę 9 bm.: popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek, 10 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

We wtorek, 11 bm.: „Czaple pióro", D. Niccodemiego.

We środę, 12 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

We czwartek, 13 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.

W piątek, 14 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

W sobotę, 15 bm.: Artykuł 264" K. Zalewskiego.

W niedzielę, 16 bm.: „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 7 bm.: Po raz pierwszy: „Dzwony z Corneville".

W sobotę, 8 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Dzwony z Corneville".

W niedzielę, 9 bm. popołudniu: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie"; wieczorem: Uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia I Sejmu w Wolnej Polsce: Przemowienie. „Krakowiacy i górale".

WIECZÓR SONAT

urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., w sali Saskiej. Wykonawcy: Stanisław Lipski, pianista, i Władysław Syrek, skrzypek. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B.
1498 2

WYNIK WALK

w konkursie zapaśniczym w Teatrze »Nowości« we środę, dnia 5 lutego, był następujący: Tuomisto kładzie Lenarta w $14\frac{1}{2}$ minuty, Cyganiewicz pokonał w walce amerykańskiej Filipenkę w 3 minutach. Występ »Czarnej maski« zakończył się zwycięstwem tejże nad E. Buchem w $11\frac{1}{2}$ minutach.

Dzisiaj, w piątek, dnia 7 lutego b. r. walczą trzy pary:

Tuomisto — Lutow, Lenart — Filipenko, Cyganiewicz Zbyszko — Buch.

Zapasy przybierają coraz bardziej interesujący przebieg.
1571

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. JANINY GRABOWSKIEJ złożyli MICHONIOWIE z rodziną 100 K na fundusz bezdomnych. 1559

Jan [illegible]
chorąży artyleryi wojsk polskich
po krótkich a dolegliwych cierpieniach zasnął w Panu dnia 5 lutego 1919 r., przeżywszy lat 28.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Długiej na cmentarz krakowski odbędzie się dnia 7 lutego b. r. o godzinie 3 po południu.
Pogrążeni w smutku ojciec i rodzeństwo zawiadamiają o tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli, jak i tym, którzy się przyczynili do uświetnienia obrzędu pogrzebowego naszego najdroższego ojca i męża, ś. p. ANTONIEGO DĘBICKIEGO, właściciela dóbr i kupca w Mielcu, w szczególności zaś Przewielebnemu Duchowieństwu, Radzie miejskiej, oraz Towarzystwom: »Sokół«, »Ojczyzna« i »Straż pożarna«, jak również Przyjaciołom, Kolegom i Krewnym Zmarłego składamy serdeczne podziękowanie.
EMILIA DĘBICKA z dziećmi.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW
odbędzie się
w niedzielę, dnia 16 lutego 1919 roku o godzinie 4 po południu
w sali Stowarzyszenia »SOLIDARNOŚĆ« W KRAKOWIE, UL. ZIELONA 10, II. P.
Za Wydział
DR ADOLF GUMPRICH
przewodniczący.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. [illegible] L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.